

glebiem, lub pokaleczona pociskami armatnimi powierzchnia straciła przynajmniej połowę swej wartości. Strata w ten sposób poniesiona wynosi przeszło 5 i pół miliona rubli. Na obszarze działań wojennych uległo zniszczeniu wskutek wydeptania najmniej 12.000 morgów zasiewów, powodując stratę 2,400.000 rubli. — Znaczne szkody wyrządzono w związku z działaniami wojennymi w lasach. Cztery

jak: krochmalnictwie, chmielarstwie, olejarstwie, ogrodnictwie, rybołówstwie i pszczelnictwie.

Tak tedy podług powyższego zestawienia Centralnego Komitetu obywatelskiego w Warszawie poniosło samo rolnictwo do dnia 1-go stycznia r. b. w Królestwie Polskim przeszło 450 milionów rubli strat. A niewątpliwie jest to dopiero początek. Walka nie została jeszcze rozstrzygnięta i olbrzy-

branych przed kaplicą w Wielką Sobotę w oczekiwaniu na poświęcenie tych darów bożych, które tego roku przyszło spożyć wśród łez na obczyźnie, a nie pod swym dachem.

Przy dzieleniu się jajkiem święconym niejedno serce ścisnęła ból serdeczny, krzepiono się przecież nadzieją, że da Bóg, wkrótce już nastaną lepsze czasy, kiedy ramię przy ramieniu staniemy do wspól-



Charakterystyczne typy jeńców rosyjskich.



W Karpalach:

Oficerowie armii austro-węgierskiej w płaszczach śniegowych

procent obszarów leśnych Królestwa Polskiego, a więc 158.400 morgów uległo zniszczeniu, powodując stratę 31,360.000 rubli.

Na obszarze działań wojennych ucierpiało bardzo wiele młynów wodnych z powodu położenia w miejscach obronnych, nad rzekami, stawami, przy groblach i mostach, a jeszcze więcej wiatraków, zbudowanych na wzgórzach, służących za miejsca obserwacyjne. Straty wynoszą tutaj 7,500.000 rubli, do tego dochodzi jeszcze za około jeden i pół miliona rubli mąki zniszczonej tamże lub zabranej. — Gorzelnie poniosły straty za około 2,694 000 rubli. Pominęte są straty w drobnym przemyśle rolnym,

mie, po obu stronach, armie stoją dziś naprzeciwko siebie i lada dzień rozpocznie się znów ten piekielny taniec granatów i szrapneli...

W dzisiejszym numerze dajemy kilka zdjęć z życi naszych wojsk na terenie Królestwa Polskiego.

## Z życia naszych uchodźców.

W poprzednim numerze zamieściliśmy korespondencję z Przerowa, malującą żywo losy uchodźców galicyjskich, rzuconych tutaj przez burzę wojenną, oraz jedną ilustrację, przedstawiającą Polaków, ze-

nej pracy, by naprawić to, co zniszczył Moloch wojny. W tem zmartwieniu jest jednak przecież i pociecha. Nie wszędzie wprawdzie, ale w większej części miejsc, dokąd losy zagnały mieszkańców Galicji, spotkali się oni z życzliwym przyjęciem i współczuciem tamtejszych obywateli, spieszących im chętnie z radą i pomocą. Choć zdala od terenu toczącej się walki i tu przecież dają się już odczuwać jej skutki, położenie ekonomiczne staje się z dnia na dzień coraz cięższem, a skromna zapomoga, jaką rząd wyznaczył na każdą głowę, stanowczo nie wystarcza na opędzenie najpierwszych nieraz potrzeb.

Szczęśliwi, którym udało się wziąć ze sobą ja-



Z życia polskich uchodźców: Chór polski w Przerowie przed kaplicą św. Jerzego, w której odbywają się polskie nabożeństwa.